

1395

13-ty dzien

24/2

^{podaj co do swej osoby:}
(Swiadek Klinger Jakub, lat 27, kupiec, Zyd, kawaler,

obey dla stron, ~~za zgeda stron zwolniony od przysiegi.~~
^{Przewodniczący: Jakże są wnioski stron co do trybu przesuchania świadka. Prok. Gyprian: Zwalniamy od przysięgi.}
^{Adw. Ostaszewski: Zwalniamy od przysięgi. Przewodniczący: Za zgodą stron Trybunał postanowi}
^{przesłucha świadka bez przysięgi.}

Przew.: W jakich okolicznościach świadek dostał się do obozu i co mógłby powiedzieć w sprawie Oświęcimia?

Swd.: Aresztowano mnie w roku 1941 w Paryżu. W czerwcu 1942 przetransportowano mnie do Oświęcimia. Nie chciałbym tu mówić o moich przeżyciach ^{osobistych} personalnych, ponieważ pracowałem w biurze obozu i mógłbym opowiedzieć o gologicie wszystkich transportów od chwili przybycia aż do chwili wykonczenia.

Naprzód trzeba powiedzieć, że istniały 2 rodzaje transportów: pierwszy - RSHA, głównego urzędu bezpieczeństwa Rzeszy, drugi - to transporty z polecenia Gestapo. Pierwsze transporty z polecenia ~~RSHA~~ RSHA były wysyłane do Oświęcimia i komendant obozu był odpowiedzialny za te istoty ludzkie i on mógł decydować o życiu i śmierci kobiet, dzieci i starców, którzy przybyli do obozu tego. W tym czasie, kiedy Hoess był komendantem obozu Oświęcim największą część ludzi kierowano do komór gazowych. Ja osobiście widziałem, jak SS-mani traktowali te kobiety, dzieci i starców. Hoess osobiście przeprowadzał te selekcje, Hoess wydawał odpowiednie rozkazy lekarzom SS-owym.

Pozostałe transporty miały umierać - że tak powiem - naturalną śmiercią. Berlin zakazywał, by ci ludzie byli zagazowani. Lecz Hoess urządził się w sposób następujący: oni byli zagazowani, lecz na listach zaznaczano, że ci więźniowie umierali naturalną śmiercią, natomiast transporty RSHA, skoro były zagazowane, były zaznaczane na listach literami SB - Sonderbehandlung, specjalne traktowanie.

Chcę tutaj zacytować numery tatuowania wszystkich transportów. Pierwsza seria przybyłych miała numery do 200.000. Trzeba też nawiasem dodać, że ludzie wysyłani bezpośrednio do komór gazowych nie byli tatuowani, tak że te numery, to są normalni więźniowie, którzy weszli do obozu oświęcimskiego. Druga seria - to seria A, która dosięgła aż do 18.000. Była seria B, która doszła aż do liczby 16.000. Potem byli Cyganie których numery doszły aż do 18.000. Wreszcie byli rosyjscy jeńcy wojenni, których liczba doszła aż do 20.000, lecz ta liczba nie jest dokładna, albowiem Hoess celem zamaskowania mordowania jeńców wojennych rosyjskich numery zmarłych dawał żywym nowoprzybyłym. Była jeszcze jedna kategoria - E - Erziehungshäftling, więźniowie, którzy mieli być wychowani.

Nie mogę podać dokładnej liczby tych ostatnich.

Te transporty, które przybywały, przedstawiały 1/10 część ogólnych transportów przybywających.

Pewnego razu, gdy ludzie wracali do obozu, byli oni maltretowani.

Regulamin obozu był taki: wstawanie: 3.30 latem, a zimą 4.30. Spanie o godz. 9 wieczorem.

25/1.

1397

Od 6-ej rano aż do 7-ej wieczorem ludzie pracowali bezustannie bez dostatecznego pożywienia. Nie było wody do picia w obozie. W r. 1942 był tylko jeden kran dla całego obozu. Żydom było zabronione myć^{się} pod karą śmierci. Od chwili przybycia aż do śmierci pozostawali oni bez zmiany bielizny i ubrania oraz bez mycia. Ludzie, niezdolni do pracy, szli na blok 7. Była to stajnia, zbudowana z wątkich cegieł, o wielkości klasy szkolnej. Tam mieściło się od 1.000 - 1.200 osób. Spano po 7 osób na przestrzeni \approx mniejszej niż 2 metry kwadratowe. Gdy były przeprowadzone selekcje na tym bloku 7, chorych wyrzucano na podwórze tego bloku i tam - zimą czy latem - czekali oni na wozy, które miały ich zawieźć na śmierć. Oczywiście jeżeli te wozy nie nadchodziły prędko, to wśród tych chorych było dużo takich, którzy już zmarli, lecz SS-mani nie zadawali sobie trudu, bo odseparować umarłych od żywych i wszyscy razem byli spalani. Ja osobiście widziałem w tym bloku 7 straszne sceny. Latem widziałem chorych, którzy umierali z pragnienia i błagali innych towarzyszy, aby im dali do picia choćby urynek. Wielu piło. Inni, z ciałem pokrytym wysypką i wszami, gryzieni przez komary, nie mieli już dostatecznej siły, by odpędzić te pasożyty, które ich żarły.

Twierdzę, że Hoess był poinformowany o wszystkim, co się działo w obozie, albowiem my dwa razy w miesiącu sporządzaliśmy detaliczne raporty, które były podpisywane przez Hoessa, a następnie wysyłane do Berlina. W tych statystykach zaznaczano wszystkich nowoprzybyłych, liczbę zmarłych rzekomo śmiercią naturalną i t.zw. SB-owców /Sonder Behandlung/. Kiedy Hoess otrzymywał te statystyki, widział, że w obozie były \approx luki i wobec tego sprowadzał nowe transporty, aby wypełnić

1398

te luki, ~~sps~~ powstałe z powodu śmierci. Gdy zaś widział, jak przybywały nowe transporty i uważał, że obóz jest zbyt pełny, wtedy przeprowadzał selekcje.

Kiedy przybyłem do obozu ~~na~~ oświęcimskiego, 16-tu jeńców rosyjskich pozostało z 16.000, które przeszły przez listy, jakie ja tam zastałem. Ci jeńcy rosyjscy przybyli pod koniec r. 1941. Mnie wtedy jeszcze nie było w obozie, lecz współwięźniowie polscy, którzy znajdowali się w tym biurze, opowiedzieli mi, w jaki sposób ci Rosjanie zostali zabici. Oni przybyli - jak już powiedziałem - w grudniu 1941 r. Był wtedy mróz co najmniej 25-stopniowy. Kazano im się rozebrać do naga i w tym stanie wprowadzono do obozu. Skoro już byli w obozie, musieli wziąć lodowaty natrysk. Po tym natrysku pozostawali pod gołym niebem przez całą noc zupełnie nadsy.
było
Ma się rozumieć nazajutrz wiele ~~było~~ trupów.

W marcu 1943 r. zostały przeprowadzone pierwsze pró-
by co do sterylizacji za pomocą promieni Roentgena na młodych ludziach, liczących od 18 do 30 lat życia. Wybierano na ogół tych, którzy byli już przez dłuższy czas w obozie. Po kilku badaniach spermy przeprowadzono na nich kastrację.

Pewnego razu miałem pośrednio kontakt z Hoessem. Było to w drugim dniu po moim przybyciu do obozu oświęcimskiego. Hoess stał u bramy wyjściowej. Kommando wychodziło, kapo mel-
dował liczbę więźniów, którzy wychodzili do pracy. Było ich 255. Hoess zawołał kapo i zapytał go: „Z ilu żyjącymi wrócisz z powrotem do obozu? Kapo odpowiedział: Ze stoma. Hoess wymierzył mu policzek: Wrócisz z pięćdziesięcioma. - *powiedział.*

26/1.

1395

~~Höss wymierzył mu policzek: wróciłeś z 50-cio ma - powiedział.~~
Wszystkie rozkazy odnoszące się wyniszczenia były podpisywane przez Hössa i przez wydział polityczny. To wszystko.

Przew. Czy oskarżenie ma pytania? /Nie/.

Czy obrona ma pytania? /Tak/.

Adw. Ostaszewski: Świadek powiedział, że wszystko, co się działo w obozie, działo się na skutek rozkazów Hössa.

Sw. Tak.

Adw. Czy świadek widział, czy słyszał rozkazy Hössa?

Sw. Widziałem podpisywane rozkazy.

Adw. Świadek mówi o raportach, które widział wydział, w którym świadek pracował, przesyłał Hössowi.

Sw. Tak, te raporty były posyłane Hössowi.

Adw. Czy raporty Hössa do Berlina świadek również widział?

Sw. Nie, ale gdy Höss nam dawał do robienia statystykę mówił, że to się robi dla Berlina, żebyśmy uważali, żeby nie było omyłek.

Adw. To znaczy, że Höss to co wydział polityczny jemu dawał, posyłał dalej do swojej władzy przełożonej.

Sw. Tak jest.

Adw. Świadek powiedział, że był moment przed bramą, kiedy Höss wymierzył policzek papowi.

Sw. Nie ważny jest ten policzek tylko to, że Höss uznał cyfrę 100, którzy mieli powrócić z pracy ^{zbyt} duża, że powiedział, że by tylko 50 wróciło, czyli żeby reszta zginęła.

Adw. Ostaszewski: Mnie chodzi o to w jakim rzędzie 235 ludzi świadek stał?

Sw. Ja byłem poza obozem, myśmy byli ustawieni by iść do biura politycznego dla zewidencjonowania.

1100

Adw. Ostaszewski: To świadek nie był w tej komendzie, tylko stał z boku?

Sw. Właśnie stałem przy drzwiach i widziałem, jak ta komenda przechodziły.

Adw. W jakiej odległości świadek stał od Hössa?

Sw. Może 10 metrów.

Adw. To więźniowie tak mogli spacerować po obozie?

Sw. Ja nie spacerowałem, znajdowałem się w grupie ustawionej, która miała iść do wydziału politycznego i być tatuowana.

Adw. To co świadek mówi, świadek usłyszał bezpośrednio z ust Hössa?

Sw. Tak jest.

Adw. Świadek dobrze zna język niemiecki?

Sw. Bardzo dobrze.

Adw. Ja nie mam więcej pytań.

Adw. Umbreit: Świadek opowiadał o tym zajściu. Czy świadek nie przypomina sobie kto oprócz oskarżonego stał w tym momencie, gdy miała miejsce ta rozmowa?

Sw. Tam było kilku SS-manów.

Adw. Czy to była jego świta?

Sw. To byli Kommandoführerzy.

Adw. Tylko SS-mani z oddziałów, które szły do pracy?

Sw. I z innych kolumn, które miały iść za tą kolumną.

Adw. Jak świadek to tłumaczy, że oskarżony był sam, gdy niezliczeni świadkowie tu zeznawali, że gdy oskarżony poruszał się po obozie był konno, w aucie lub otoczony całą świtą.

Sw. Ja widziałem go i na koniu i w samochodzie, ale wtedy był z sam w otoczeniu ludzi, którzy prowadzili te kolumny.

Adw. Świadek zeznał, że te polecenia wyniszczania pochodzi-

26/3.

1401

ly od Hössa, ^{to} znakowanie literami SB. Czy świadek wie, że przychodziły rozkazy pisemne, jaką drogą przychodziły z Berlina?

Sw. Ja tych rozkazów z Berlina nie widziałem.

Adw. Umbreit: Więc świadek nie miał dostępu i nie widział tych rozkazów, które przychodziły wprost z Berlina?

Sw. Myśmy wiedzieli w obozie, że transport z Teresina RSNR był skazany na żaskę i niełaskę oskarżonego.

Adw. Mnie chodzi o rozkazy z Berlina?

Sw. Widziałem rozkazy podpisywane przez Hössa, ale nie widziałem rozkazów podpisanych przez kogoś wyższego.

Adw. Jeżeli świadek nie widział tych rozkazów poufnych, które przychodziły z Berlina, jak świadek może twierdzić, że te polecenia wyniszczenia poszczególnych osób względnie całych transportów pochodziły z pomysłu i głowy wyłącznie oskarżonego?

Sw. Myśmy pracując w tym biurze mieli kontakty z wieloma SS-manami i z ich własnych ust dowiadaliśmy się różnych rzeczy, co do których Höss mniemał, że są otoczone tajemnicą.

Adw. To znaczy trzeba uważać, że SS-mani takie poufne sprawy omawiali ze świadkami i innymi więźniami?

Sw. Oni dużo między sobą rozmawiali, a ponieważ ja bardzo dobrze znam język niemiecki mogłem się dowiedzieć wielu rzeczy. Otrzymywałem okólniki podpisywane przez Hössa.

Adw. Ostaszewski: Ponieważ świadek ustala kategorycznie fakt ~~działający~~ na końcu procesu rewelacyjny co do rozmowy przy bramie proszę o zapytanie oskarżonego, czy ten fakt pamięta.

27/1

Przewodn.: Proszę.

Adw. Ostaszewski: Oskarżony słyszał, co świadek powiedział o tym momencie przy bramie i o powiedzeniu, że ~~sa~~ ~~dużo ma powrócić~~, że nie 100 ma powrócić tylko 50. Czy taki moment mógł zaistnieć, czy też zachodzi tu pomyłka?

Osk.: To w żaden sposób nie mogło się zdarzyć. Nawet gdybym był tą bestią, za jaką mnie się tu przedstawia, to ze względu na dyscyplinę i ze względów prestiżowych, nigdy nie mógłbym wydać takiego zarządzenia.

Adw. Ostaszewski: Świadek oświadczył, że mówi dobrze po niemiecku. Proszę, żeby świadek był łaskaw zadać moje pytanie po niemiecku i powtórzyć odpowiedź oskarżonego.

(Świadek powtarza po niemiecku)

Adw. Ostaszewski: Dziękuję.

Przewodn.: Świadek jest wolny.

Proszę wezwać następnego świadka.